

Reprezentacja wciąż bez definicji

Iwona Jackowska

2013-04-09 00:00 aktualizacja: 2013-04-09 12:18

Próżne nadzieje podatników. NSA nie chciał wyřęczać ustawodawcy. Nadal nie wiadomo, kiedy kolację biznesową można wliczyć do kosztów.

Wczorajsze rozprawy przed Naczelnym Sądem Administracyjnym (NSA), dotyczące przepisów o reprezentacji, nie przyniosły rozstrzygnięcia. Poszerzony skład siedmiu sędziów rozpatrywał w poniedziałek dwa zagadnienia prawne, w których wnoszono o wydanie uchwał w tych sprawach, bo zbyt wiele już one rodzą wątpliwości i rozbieżnych stanowisk. Nie podjęto jednak żadnej uchwały.

Wyrok zamiast uchwały

O taką uchwałę wnioskowali w grudniu 2012 r. sędziowie NSA, rozpatrując skargę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na interpretację podatkową dotyczącą kosztów reprezentacji. Sędziowie postawili pytanie: czy wydatki na zakup usług gastronomicznych, podawanych i świadczonych w trakcie spotkań z kontrahentami, odbywających się w siedzibie podatnika, jak i poza nią w każdym przypadku należy zaliczyć do kosztów reprezentacji, niestanowiących kosztów podatkowych.

NSA postanowił wczoraj, że w tym przypadku zapadnie w najbliższym czasie wyrok — w składzie siedmiu sędziów. Przewodniczący rozprawie prezes Izby Finansowej NSA Marek Zirk-Sadowski podkreślił, że orzeczenie nie będzie tak wiążące dla sądów jak uchwała, ale z uwagi na poszerzony skład orzekający zostanie ono obdarzone większym autorytetem. W ocenie Agnieszki Telakowskiej-Harasiewicz, doradcy podatkowego z kancelarii SSW Spaczyński, Szczepaniak i Wspólnicy, wydanie wyroku przez powiększony skład 7 sędziów NSA nie zdarza się często.

Należy mieć zatem nadzieję, że będzie on stanowił pewnego rodzaju wytyczne, którymi będą się kierować sędziowie orzekający w podobnych sprawach. W przeciwnym razie, biorąc pod uwagę dotychczasowe sprzeczne wyroki NSA odnoszące się do problematyki reprezentacji, przedsiębiorcy w dalszym ciągu pozostaną bez odpowiedzi, co należy rozumieć pod pojęciem reprezentacji na podstawie przepisów podatkowych, a co za tym — które wydatki na usługi gastronomiczne traktować jako reprezentacyjne, a które nie.

Stanowisko sędziowskiej „siódemki” wobec rozpatrywanych wątpliwości bardziej rozjaśnia druga wczorajsza decyzja — postanowienie w sprawie wniosku Prokuratora Generalnego (PG) o wydanie uchwały, także z grudnia 2012 r. NSA odmówił jej podjęcia, bo — jak powiedział sędzia sprawozdawca Jerzy Płusa — sądy nie powinny przejmować roli ustawodawcy i wydawać ogólnej reguły prawnej.

Każda sprawa inna

NSA miał odpowiedzieć na pytanie PG: czy do kosztów reprezentacji należą koszty poniesione na usługi gastronomiczne, zakup żywności oraz napojów, w tym alkoholowych jedynie, gdy nie noszą one cech „okazałości”, „wystawności” lub „wytworności”, a jednocześnie nie przekraczają wydatków zwyczajowo przyjętych w obecnych realiach życia gospodarczego.

Rozpatrywane zagadnienia prawne odnosiły się do dwóch ustaw o podatku dochodowym — od osób prawnych (CIT) i fizycznych (PIT). Ale oba dotyczą tej samej zasady: nie uważa się za koszty uzyskania przychodów koszty reprezentacji, w szczególności poniesionych na usługi gastronomiczne, zakup żywności oraz napojów. Przepisy nie definiują jednak pojęcia reprezentacji, a sądy (w tym NSA) różnie to postrzegają. Raz uznają wspomniane zakupy za koszty reprezentacji, innym razem za strategię marketingową, czyli reklamę. Tworzą definicje, odwołując się do znaczeń słownikowych, traktując reprezentację np. za przejaw okazałości, wystawności czy za przedstawicielstwo.

Problem złożony i otwarty

Z pomocą nie przychodzi też resort finansów. Na pytanie „Pulsu Biznesu” (sierpień 2012 r.) o potrzebę wydania ogólnej wykładni dla wszystkich przyznał, że problem jest złożony, i nie wykluczył, że jego analiza „doprowadzi do konkluzji, że wskazane byłoby wydanie interpretacji ogólnej”. Tej wciąż brak. Sądy nadal będą rozstrzygać problem w indywidualnych wyrokach. Z wczorajszego uzasadnienia NSA wynika, że każda sprawa o ustalenie, czy dany przypadek ma charakter reprezentacyjny, ma być rozstrzygana na podstawie konkretnego stanu faktycznego i wszelkich niezbędnych aspektów z tym związanych, nie tylko wydatków na posiłki. Kwestia pozostaje otwarta.

[Kliknij, aby przeczytać cały tekst](#)

Artykuł pochodzi z portalu www.pb.pl
